

# Dramatem ludzkości jest wasz stosunek do zwierząt

6 października 2020

## Obce cywilizacje do Ziemi

Zabijamy je, traktujemy jak inwentarz (żywe przedmioty), który można bestialsko pozbawić życia, zjeść, a skóry pociąć na płaty i także wykorzystać w produkcji butów czy innych przydatnych rzeczy. Istoty przybywające w pojazdach UFO na Ziemię w czasie rozmowy z ludźmi poruszają ich temat w sposób świadczący o tym, że uwolnienie naszych mniejszych braci z golgoty cierpienia jest kluczem do uratowania Ziemi.

„A oglądali go i oglądali, zapinali, odpinali i ponownie oglądali, jakby się nie mogli nadziwić, a to był taki zwykły mój pasek, skórzany, znaczy od spodni” – mówił Jan Wolski, świadek bliskiego spotkania III stopnia w Emilcinie. Najprawdopodobniej mylił się. Kosmitów nie interesowała kłamra – byli zszokowani, że pasek był ze... skóry.

Chcecie zająć się tematem UFO jako swoim hobby? Świetny pomysł. To jeden z ostatnich, a może i ostatni temat związany z naprawdę wielką tajemnicą naszego świata. Zostały odkryte i opisane wszystkie wyspy, najmniejsza droga przez dżunglę jest na mapie google, wszystkie szczyty górskie warte uwagi także mają już swoich zdobywców, a te najbardziej wysokie przypominają prawie deptaki w znanych kurortach. Od dawna praktycznie w miejscu stoi fizyka czy chemia (Noble od lat przyznawane są w wąskich dyscyplinach naukowych i to raczej teoretycznych, które w żaden sposób nie mogą zmienić świata), a jedynie postępują postępy w czymś, co można nazwać „sztuka jak najszybszego zużycia wszystkich zasobów naturalnych Ziemi, zabicia jak największej liczby gatunków zwierząt i namnożenia się ludzkości ponad wszelkie granice”. Jeśli ktoś chce przeżyć prawdziwą, romantyczną przygodę obcowania z nieznanym, musi

wybrać właśnie badanie UFO.

Na początku jest oszołomienie. A niech to szlag... to jest przecież prawda! Nie mówili o tym tatuś i mamusia, brat, ulubiony wujek wszystkowiedzący, ksiądz czy nauczyciel, a nawet panowie i panie z telewizji, a tu nagle okazuje się, że Ziemia jest odwiedzana przez pojazdy z załogami istot z innych światów.

Wielki szok to pierwszy etap. Ale kolejne będą jeszcze ciekawsze. Potem zorientujecie się, że zaczynają was już nudzić kolejne relacje o obserwacjach, zdjęciach czy filmach z tymi obiektami, bo to w żaden sposób nie przybliży do poznania prawdy o UFO. Owszem, można dowiedzieć się o obezwładniających możliwościach Niezidentyfikowanych Obiektów Latających, które potrafią pojawiać się i równie nagle zniknąć, stawać się półprzezroczyste, nagle zniknąć w jednym punkcie nieba i w czasie równym zero „wyskoczyć” w innym, nagle w ułamku sekundy wyruszyć w lot z prędkością kilkunastu i więcej tysięcy kilometrów na godzinę, zmniejszyć swoje rozmiary do wymiarów owadu, a następnie zwiększyć do wielkości stadionu. Potrafią pozbawiać prąd samochód, bazę z pociskami nuklearnymi, eskadrę samolotów, a wreszcie miasto – to wszystko robią za pomocą zaawansowanej technologii.

Ale po tym etapie „zaskoczenia” przychodzi ten, kiedy nagle dociera do każdego, kto zajął się UFO, że dochodzi do Bliskich Spotkań Trzeciego Stopnia. Szybko pojmiecie, że ilość wiarygodnych relacji ludzi o spotkaniach z obcymi jest wręcz niewyobrażalna i mocno szokuje wobec tego, że jest o tym wokół całkowite milczenie. Na tym etapie przestaje was już powoli interesować nawet najbardziej widowiskowa i efektowna relacja świadków o przelocie i że iluś tam widziało, a dwóch nawet zrobiło zdjęcia komórkami. Jest wam to całkowicie obojętne. Ale jest jeszcze gorzej! Na tym etapie waszej „przygody w badaniu UFO” wy już będziecie wiedzieć, że „oni” przylatują na Ziemię i nie będziecie szukać jakiś mitycznych „ostatecznych dowodów”, zdjęć z obiektami UFO „jak żyłeta”, filmów, gdzie

„wszystko widać, a nie jakiegoś zamazanego bohoma... no wszystko po prostu!” – ta cała wielka pogoń za kolejnym „ostatecznym dowodem na UFO” będzie wam równie obojętna, jak zeszłoroczny śnieg.

I tu przyjdzie następny etap naszej podróży w badaniu UFO – najważniejszy. Zaobserwujecie rzecz zdumiewającą: niezależnie od tego, gdzie doszło do spotkania człowieka (lub ludzi) z załogą obiektu UFO, to pewne elementy opisu takiego spotkania są takie same. Szokujące jest to, że jeśli ludzie brani na pokład UFO (czasami to się zdarza) mają przywilej zadawania pytań, to odpowiedzi padające od obcych istot są identyczne. Nie ważne, czy do takiego spotkania dochodzi w USA, czy Rosji, małej wyspie Polinezji czy wiosce położonej w wysokim Nepalu – informacje od obcych są zgodne i praktycznie takie same.

Ale tu musi być poczyniona jeszcze jedna, ważna uwaga – to samo mówią istoty różniące się między sobą. Są takie załogi UFO, które wyglądają identycznie jak ludzie, inne przypominają humanoidy znane z filmu Spielberga „Bliskie spotkania trzeciego stopnia” zwane szarakami, a jeszcze inne jakąś kombinację owadów czy nawet gadów. Mimo tego przekaz od tych istot jest identyczny, co może w sposób jednoznaczny pokazywać, że ich odpowiedzi muszą pochodzić z jakiejś wyższej wiedzy. Jednolitej i dość spójnej. I tak dochodzimy do kolejnego etapu – ostatecznego – waszej przygody z ufologią.

Na tym etapie nie interesują was ani filmy, ani nowe „wspaniałe zdjęcia pozaziemskich obiektów”, ani przekonywanie kogokolwiek do istnienia UFO albo czekanie na „wielki, miażdżący dowód”, gdyż wiedzę o tym, że Ziemia jest odwiedzana przez obce cywilizacje, już od dawna będziecie posiadać. Teraz interesuje was tylko to, co mówią obcy. Kiedy z całego świata ściągnięcie dzięki swoim prywatnym kontaktom z innymi organizacjami zajmującymi się UFO tysiące relacji ludzi o spotkaniach z obcymi istotami, które zawierają także moment rozmowy z nimi i odpowiadania na pytania uczestników CE III, wtedy ze zdziwienia odbierze wam mowę.

## 0 czym mówią obcy?

Po pierwsze powtarzają ciągle, że jesteśmy na etapie barbarzyńskim, które inne bardziej rozwinięte światy planety mają już dawno za sobą. W ich światach nie ma nie tylko wojen, ale także nie ma żadnych granic i państw (cała „myśl narodowa” po zapoznaniu się z wiedzą płynącą z ufologii będzie wam się jawić niczym zaciekleść jaskiniowców w robieniu kamiennych siekier), nie istnieje tam także „wielość religii” uznawana na naszej zabawnej planecie jako wielki atut i ubarwienie, a jest jedynie wiedza o duchowości. Obce istoty nigdy nie mówią też głoszonych przez ateistów, ale także nie znajdziecie choć jednej hołubionej przez zwolenników dziecięco-próżniaczej wizji „jednego życia – sądu – potem laby po wieczny czas w krainie aniołków za to, co się zrobiło na Ziemi”.

Wiedza płynąca z zapisów spotkań z UF0 jest jednoznaczna, pozbawiająca wszelkich wątpliwości i zgodna niczym pasujące do siebie elementy układanki – materia jest najbardziej prymitywną odmianą energii duchowej, na której niepotrzebnie wręcz zafiksował się rodzaj ludzki. Każda istota ma duszę, podobnie jak każde zwierzę, roślina, a nawet minerał. Jest reinkarnacja czyli wędrówka dusz, które wcielając się w kolejne ciała doskonalały się i w ten sposób doskonalili się cały wszechświat. Poznanie praw reinkarnacji jest ratunkiem dla każdej cywilizacji zamieszkującej daną planetę, gdyż świadomość wędrówki dusz pozwoli zrozumieć, że trzeba szanować życie na planecie w każdej postaci, gdyż wszystko jest połączone ze wszystkim.

Otoczają nas miliardy istot, które podobnie jak my wyruszyły w wielkiej wędrówce ku doskonałości. Dusze naszych gwiazdnych braci w pozaziemskich statkach są takie same jak nasze, choć bardziej rozwinięte duchowo, są dalej na drodze do doskonałego światła stwórcy wszechrzeczy. Nasze dusze mają niższe wibracje, przez co umieramy z ich punktu widzenia prawie od razu po urodzeniu (dla obcych życie o długości 70-75 lat, co

jest typowe dla Ziemi, jest wręcz niewiarygodnie krótkie), bez najmniejszego problemu potrafią widzieć duchy, opuszczać własne materialne ciało, porozumiewać się telepatycznie, siłą umysłu przejmować kontrolę nad bytami bardziej prymitywnymi, a także widzieć przeszłość czy przyszłość – są w tym względnie prawdziwymi mistrzami mistrzów w postrzeganiu pozazmysłowym.

Kolejna rzecz, na którą na pewno natrafi każdy, kto zajmie się UFO w stopniu podobnym jak Fundacja Nautilus – obce istoty wręcz nonszalancko wypowiadają się o tym, co oczywiście najbardziej interesuje ludzi, czyli o technologii pozwalającej robić im te wszystkie cudowne statki powietrzne. Wręcz dziwią się, że ludzi to interesuje, skoro sprawy wiedzy duchowej i prawdziwej, boskiej natury istot żywych są tak ze sto bilionów razy ważniejsze niż wszystkie „podróże pomiędzy galaktykami” czy napędy antygravitacyjne.

Ale jest jeszcze coś, co pojawia się praktycznie w każdej relacji o spotkaniu i rozmowie ludzi z obcymi z UFO. Chodzi o temat zwierząt. Oni zawsze mówią o tym. To ich martwi. To uważają za pierwszy krok, który ludzkość musi zrobić, aby dokonać jakiegokolwiek progresu, postępu na drodze rozwoju cywilizacji i uratowania naszej planety.

„Musicie uwolnić z piekła waszych młodszych braci, w które zapędził je wasz okrutny świat” – mówią obcy do uczestników CE III, a oni to potem przekazują ludziom zajmujących się badaniem UFO na całym świecie. Ich relacja do zwierząt jest przejmująca, wręcz stawiająca do pionu.

To dla nich jest najważniejsze, to ich najbardziej martwi, to uważają za rzecz podstawową i wartą każdej ceny. Na tym etapie zajmowania się UFO nagle dotrze do każdego z was, że zamiast patrzeć w gwiazdy w poszukiwaniu planet podobnych do Ziemi trzeba patrzeć w oczy... kochanego psa, kota czy wszelkiej innej „istoty ze świata naszych młodszych braci”, bo tam znajdziecie najważniejszą informację ze wszystkich, które przekazują nam obce cywilizacje – w nich jest dusza taka sama jak w nas, ale

także obcych z wyższych światów.

Nie wolno ich zabijać, gdyż cierpią. Nie wolno ich nawet przetrzymywać w domu jako zabawki, gdyż jest to sprzeczne z ich naturalną dziką naturą przypisaną karmie czyli drodze duchowej tych istot. Jest ingerencją w naturę, szkodliwą i sprzeczną z prawami kreacji. Ziemiński świat „zwierząt domowych” to patologia, która musi zniknąć na kolejnym etapie rozwoju cywilizacji.

Tu mała uwaga na marginesie – zgadzamy się z profesorem Kotarbińskim, że np. psy to „gatunek ludzki” i trudno sobie wręcz wyobrazić świat bez tych cudownych istot poruszających się na czterech łapach, naszych najwierniejszych przyjaciół, którzy nigdy nas nie zostawią, nigdy nas nie zdradzą, a których nasz rodzaj ludzki potrafi traktować z tak niewiarygodnym wręcz okrucieństwem. Jednak musimy się z tym pogodzić – na planetach bardziej rozwiniętych od Ziemi nie tylko nie ma granic, państw, religii czy np. sportu (rywalizacji w świecie materii), ale także zwierząt domowych. Nie ma także innych elementów znanych z naszego świata jak filmów, programów telewizyjnych czy szerzej telewizji, targowisk i setek spraw uważanych przez nas na Ziemi za „oczywistą oczywistość”. Obcy mówią, że cały zasób wiedzy wszechświata jest na wyciągnięcie ręki, a kluczem jest rozwój duchowy i np. medytacja. Wtedy wszelkie sztucznie wykreowane rozrywki znane ludzkości są zbędne i tylko niepotrzebnie sprawiają, że traci się bezcenny czas.

Ten krótki esej jest pisany w „dzień zwierząt”, czyli w niedzielę 4 października 2020 r. Po trzydziestu latach zajmowania się UFO musimy zasygnalizować wszystkim ważną zmianę akcentów w naszych serwisach. Mniej będziemy się zajmować „przelotami UFO i relacjami świadków”, a więcej tym, co zawiera wiedza obcych i jak wyglądają ich planety i światy.

Autorstwo: Fundacja Nautilus

Ilustracja (fragment komiksu dokumentalnego o CE-III w

Emilcinie): Grzegorz Rosiński

Źródło: [Nautilus.org](http://Nautilus.org)